Warszawa. Piątek.

№ 136. Rok 1860. Dnia $\frac{13}{25}$ Maja.

Ciepła dziś rano stopni 12.
Ciepła wczoraj w południe stopni 12.
Jutro Św. Filipa W.

Wschód słońca o godz. 3 min. 53.
Zachód „ „ 8 „ 1.
Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 11.

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. $2\frac{1}{2}$, (groszy 5).
Na Poczcie: w Królestwie kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15,
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50)
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach)

Do **Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych**, jako premium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. $2\frac{1}{2}$.
Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.
Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Dzwonkowskiego i Spółki (dawniej Pecq'a) ulica Miodowa N. 482

— *Z Petersburga dnia* 3 (15) *maja*. —

Rozkazem Najwyższym do Zarządu Wojennego, z dnia 22go kwietnia, mianowani zostali: Poseł nadzwyczajny i Minister Pełnomocny przy dworze N. Króla Sardyńskiego Jenerał-Major z orszaku Jego Cesarskiej Mości, hrabia Stakelberg, Jenerał-Adjutantem przy Jego Cesarskiej Mości, z pozostawieniem w dotychczasowych obowiązkach.

Rozkazem Najwyższym do Ministeryum Skarbu, z dnia 17go kwietnia r. b., Dyrektor osobnej Kancellaryi wydziału Kredytowego, Radca Tajny Hagemeister, mianowany został Sekretarzem Stanu Jego Cesarskiej Mości, z pozostawieniem w dotychczasowych obowiązkach.

Komisya Banków Ziemskich rozpoczęła znowu swe posiedzenia. Teraz poruczono jej rozpatrzenie ustawy hypotecznej. Komisya rozpatrzenie to poruczyła trzem członkom pp. W. P. Bezobrazów, M. Ch. Rejtern i księciu W. A. Czerkaskiemu.

Rada Administracyjna na posiedzeniu z dnia 30 marca (1 kwietnia) r. b. mianowała księdza Antoniego Gruszczyńskiego, Komendarza Kościoła parafial. w mieście Pierzchnicy, w powiecie Kieleckim gubernii Radomskiej, Proboszczem tegoż Kościoła.

BANKI ZIEMSKIE.

(Dokończenie.—Patrz Nr. 135).

W gazecie „Nasz Czas" umieszczony został pobieżny rys projektu ustawy Twerskiego banku ziemskiego. Czerpiemy ztamtąd co następuje, przyczem wynurzamy zdziwienie, iż założyciele Twerskiego banku ziemskiego nie spieszą z podaniem do wiadomości publicznej obszerniejszego sprawozdania z ustawy ich banku.

Pożyczki będą wydawane:

a) Na hypotekę gruntów towarzystwom włościan dóbr obywatelskich, wychodzących z pod prawa zależności poddańczej od obywateli z otrzymaniem gruntów pod osadę, oraz pól i pastwisk (gdzie te ostatnie istnieją), tudzież z obowiązaniem spłacenia obywatelowi pewnej summy za wykup tych gruntów na własność.

b) Na hypotekę grnntów należących do posiadaczy wszelkich stanów, nieposiadających poddanych.

Kapitał zakładowy Twerskiego banku ziemskiego ma wynosić 500,000 rs. i utworzony zostanie za pomocą tak gotówki jak i ubezpieczeń na dobra nieruchome. W następstwie czasu, przy rozszerzeniu zakresu działań banku, kapitał akcyonaryuszów pomnożony zostanie nowemi kapitałami i zabezpieczeniami na dobra nieruchome.

Każda akcya ma wynosić 500 rs. Akcye mają być imienne i dzielić się na pieniężne i majątkowe.

Bank nie otrzymuje od Rządu żadnej pomocy ani żadnego przywileju, z wyjątkiem prawa korespondowania z władzami bez opłaty stempla i bezpłatnego przesyłania pocztą posyłek.

Działania banku będą dokonywane z jawnością. Będzie on podawać do wiadomości powszechnej o wszystkich swych czynnościach w osobnej gazecie, raz na tydzień wychodzić mającej, obok tego raz na miesiąc, w ciągu trzech z rzędu dni, wszystkie jego sprawy, rachunki i papiery będą zawsze przystępne, tak dla osób do składu rządu należących jak i dla każdego akcyonaryusza i właściciela jego obligów. Również osoby do składu Rządu należące i inne, mające odbywać rewizyą banku, obowiązane są także ogłaszać w gazecie o rezultacie swej rewizyi,

Za wszystkie działania towarzystwa, akcyonaryusze którzy dali pieniądze, odpowiadają kapitałami przez się włożonemi, a akcyonaryusze którzy dali zabezpieczenie na swych dobrach, całą summą danego przez nich zabezpieczenia.

Na skutek żądania 50-u akcyonaryuszów mających głos, zarząd banku powinien zwołać nadzwyczajne zebranie ogólne akcyonaryuszów. W razie zaś niedopełnienia przez zarząd żądania 50-u akcyonaryuszów, cały jego kapitał, dany na zabezpieczenie, ulega konfiskacie.

Projekt ustawy Twerskiego banku ziemskiego został podpisany przez 40 osób, które dały zabezpieczenie na 160,000 rs. Znaczna liczba osób, które chciały podpisać się na projekcie, nie zdążyła przybyć, z powodu złej pogody. Podpisy mnożą się z każdym dniem.

W Moskwie tworzy się także towarzystwo kredytowe ziemskie, lecz nie wiadomo w jakiej formie. Donoszą tylko, że bank ten przyjmować będzie na zabezpieczenie tak dobra ziemskie, jak i domy. W założeniu tego banku biorą czynny udział pp. Wogau, Koszelew, Sołdatenkow, Chłudow, Cenkier i Ananow. „Przewodnik Ekonomiczny" donosi, że inicyatywa w założeniu w Moskwie banku hypotecznego daną była przez założycieli towarzystwa kredytowego Petersburgskiego i że w liczbie założycieli banku Moskiewskiego znajdują się p. S. Szypow.

Obok tego obiegaje niepewne wiadomości co do projektowanego założenia banków hypotecznych w Orle, Tule, Penzie i t. d.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Drugi dzień Świąt Zesłania Ducha Św., obchodzony jest z Odpustem w kościele Św. Krzyża. Tamże nazajutrz obchodzony będzie odpust na cześć Św. Felicyssymy, Panny i Męczenniczki, której Relikwie całkowite, znajdują się w tymże Kościele.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.*—Podaje do wiadomości osób interesowanych, że dwóch wychowańców Zakładu Sierot w wieku od lat 10 do 12 mogą być oddani na dalszą opiekę na wieś, życzący przyjąć takowych, zechcą się zgłosić do Kancelaryi Towarzystwa między godziną 5 a 7 wieczorem gdzie bliższa informacya udzieloną zostanie.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.*—Ma honor podać do wiadomości publicznej, że z ofiar dobrowolnych, zebranych na mieście w r. b. na drzewo dla ubogich, przez uproszonych do tego Członków Towarzystwa, rezultat był następujący:

W cyrkule I zebrali Członkowie Towarzystwa: Masłowski Józef rsr. 74 k. 92 i Wilczkowski Witalis rs. 29: w cyrkule II, Ks. Rogowski Ksawery rs. 50 k. $2\frac{1}{2}$; w cyrkule III, Hubert Leopold rs. 79 k. 30, i Lubelski Wilhelm rs. 40; w cyrkule IV, Wojtaszyński Karol rs. 30; w cyrkule V i VI, Bobakowski Edmund rs. 159 k. $25\frac{1}{2}$; w cyrkule VII, Krajewski Stanisław rs. 134 k. $30\frac{1}{2}$; w cyrkule VIII, Bogowolski Stanisław rs. 268 k. 62 i Dietrich Józef rs. 20; w cyrkule IX, Marczewski Bronisław rsr. 45 i Zahorowski Tomasz rs. 37 k. 50; w cyrkule X. Le Brunn Tomasz rs. 586; w cyrkule XI, Łabęcki Stanisław rs. 95 k. 13 i Skarbek Hr. Henryk rs. 230 k. 60; i w cyrkule XII Sokolnicki Leon rs. 22 k. 21.—Razem wniesiono do kassy Towarzystwa rs. 1901 k. $86\frac{1}{2}$; a że pozostały remanent z r. 1858/9 wynosił rs. 849 k. $45\frac{3}{4}$, zatem było funduszu rs. 2751 k. $32\frac{1}{4}$.

z tego wydano:

a) Gminie Ewangelickiej $\frac{1}{9}$ część od kwoty rs. 1 k. 40 za r. 1859 dodatkowo otrzymanej k. $15\frac{1}{5}$; i od summy rs. 1901 k. $86\frac{1}{2}$ zebranej w r. b. rs. 211 kop. $31\frac{1}{2}$ rs. 211 kop. 47.

b) na zakupienie 1000 sztuk drzewa dla ubogich po kop. 78, rs. 780.

c) na zwózkę takowego po kop, $11\frac{1}{2}$ od sztuki, rs. 115 rs. 895, w ogóle wydano rs. 1106 k. 47.

Pozostało przeto do dalszej dyspozycyi w kassie Głównej Towarzystwa rs. 1644 k. $85\frac{1}{4}$.—W Warszawie d. 10 (22) maja 1860 r.—Prezes Administracyi Ogólnej, Jan Tadeusz Lubomirski. Członek Sekretarz Towarzystwa Karol Jezioráński.

— W okolicach ulicy Elektoralnej, znanym jest pod imieniem Jakóba, człowiek około lat 40 mający, niegdyś czeladnik szewcki, który od lat kilkunastu uległ ciężkiemu kalectwu: Skutkiem paraliżu, nogi ma zupełnie pokręcone, tak że idąc przez ulicę, posługuje się tylko rękoma, w których trzyma dwa stosownie obrobione kawałki drzewa, niemi się podpiera, a cały korpus podrzuca tylko. Kaleka ten, do rzemiosła żadnego nie zdatny, utrzymywał się dotychczas z łaski dobroczynnych osób. Jeden z wikaryuszów przy kościele Św. Karola Borom., znany w mieście tutejszem z interesowania się losem biednych współbraci i z szlachetnych usiłowań swoich we względzie podniesienia oświaty i moralności w klassie rzemieślniczej, uznawszy że rzeczony kaleka ma ręce zdrowe i silne, pragnął wynaleźć mu stosowne zatrudnienie. Kupił mu więc niewielką skrzynkę i umieściwszy w niej szuwaks i szczotki, ofiarował ją biedakowi, aby ten zasiadłszy na której z ludniejszych ulic, zajmował się czyszczeniem obuwia przechodniom. Kaleka otrzymawszy dar i usłuchawszy dobrej rady, siedzi od kilku dni na rogu ulic Elektoralnej i Solnej, przy nowym swoim warsztacie, który może być bardzo przydatnym w czasie błota lub kurzawy. Sądzimy więc, że znajdzie sobie trochę zarobku, uczciwszego w każdym razie od żebraniny. U nas zarobek taki jest nowością, ale w Paryżu, o ile słyszeć się daje, można bardzo często napotykać młodych chłopców, zaopatrzonych w szuwaks lub werniks i czyszczących obuwie po ulicach, zgłaszających się o to przechodniom.

— Wkrótce na scenie teatru Rozmaitości przedstawionym będzie obrazek dramatyczny p. Seweryny z Żochowskich Pruszakowej p. t. *Starościc*, w którym rola tytułowa powierzoną została p. Królikowskiemu. Tym sposobem Dyrekcya, dla gości z prowincyi spodziewanych w połowie czerwca, przygotowuje nowości na obu Teatrach; gdyż w teatrze Wielkim ma być pod tenże czas odegranym dramat Wiktora Hugo, *Burgrafowie*, w przekładzie p. Kazimierza Kaszewskiego. Jakkolwiek radzibyśmy wcześniej okazać to dzieło zobaczyć na scenie, jednakże, zgodnie ze zdaniem Gazety Warszawskiej, sądzimy, że lepiej byłoby odłożyć przedstawienie jego aż do jesieni, bo zjazd potrwa dni kilkanaście, a *potem* znowu teatr opustoszeje. Wartoby także,

aby tymczasem przekład przeniósł się z zeszytów Biblioteki Warszawskiej do osobnego wydania, gdyż jest to podobno pierwszy utwór Wiktora Hugo, tłomaczony na język polski w warunkach artystycznych; chciałoby się więc poznać bliżej tego znakomitego dramaturga i porównać dzieło w książce z jego przedstawieniem na scenie, co będzie dla ogółu niepodobnem; jeśli chcący je przeczytać musi udawać się aż po kilka zeszytów Biblioteki.

— P. Unger wydawca Tygodnika Illustrowanego, w tych dniach udaje się za granicę, w celu wyszukania zdatnych drzeworytników i sprowadzenia ich następnie do nas. Pan Unger polepszy tym sposobem swoją drzeworytnią i podniesie i tak już wysoko stojący pod względem artystycznym Tygodnik Illustrowany.

— *Czas* w korespondencyi ze Lwowa, podaje wiadomość o wybiciu medalu na cześć ks. Leona Sapiehy, prezesa Towarzystwa gospodarskiego lwowskiego:

Oglądałem medal wybity na cześć ks. Leona Sapiehy, prezesa Towarzystwa gospodarskiego. Wyobraża on na stronie głównej, popiersie księcia, bez żadnych więcej ozdób, ni napisu. Po drugiej stronie kobieta wsparta o pług, przedstawia ziemiaństwo, trzymając w lewej ręce laskę Merkurego, godło handlu i przemysłu, a w prawej wzniesionej wieniec. U spodu umieszczony napis dużemi literami w półkole: *Wdzięczni ziomkowie.* Medal wykonał p. Radnicki w Wiedniu, według podanego mu ztąd pomysłu. Podobieństwo rysów twarzy księcia prezesa bardzo trafnie ujęte.

Taż sama korespondencya donosi o organizowaniu się cechów rzemieślniczych lwowskich w nowe grona:

Rozwiązane mocą nowej ustawy przemysłowej, cechy rzemieślnicze organizują się obecnie w osobne grona, grupując się wedle rodzaju swych zajęć i rzemiosł. Z dwudziestu kilku cechów rzemieślniczych lwowskich, utworzyło się obecnie trzynaście wspomnianych oddziałów, w których połączono po kilka dawniejszych cechów. Jak np. w oddziale budowniczym mieszczą się murarze, szklarze i t. p. Księgarze zaś, drukarze i antykwaryusze, w ogóle wszyscy mający do czynienia z handlem papierami i drukami, nie życząc sobie osobnej stanowić grupy, uznali za korzystniejsze dla siebie, przyłączyć się do grona kupców, płacących 50 zr. w. a. podatku dochodowego. Życzyćby należało, iżby przy tej nowej organizacyi, pomyślano zarazem o lepszem i stałem zaopatrzeniu w dostateczny fundusz tutejszej szkoły rzemieślniczej. Cechy dotychczasowe całkiem zaniedbywały tę szkołę i tak się mało o nią troszczyły, iż zaledwie po kilkanaście zr. a. w. rocznie ze skrzynki cechowej na utrzymanie onej z każdego cechu dawano. Szkoła zawdzięcza utrzymanie swe dotychczas jedynie staraniom izby handlowej, która nie mogąc w dobrowolnej drodze więcej na utrzymanie uzyskać od cechów rzemieślniczych, zaliczała na ten cel znaczną kwotę z własnego funduszu. W takim stanie rzeczy nie można jednak myśleć ani o rozprzestrzenieniu szkoły, ani o uposażeniu jej większą liczbą nauczycieli, ani też izba handlowa byłaby w możności czynić nadal takowe zaliczki. A przecież szkoła ta, w tym nawet stanie jak dzisiaj jest, wiele się przyczynia do oświaty i uobyczajenia młodzieży rzemieślniczej i światlejszem gronu rzemieślników zapewne wiele na tem zależy, a przynajmniej zależyć powinno, by wpływ ten nie ustawał, a szkoła coraz więcej jeszcze się polepszała, co oczywiście bez dostatecznych funduszów dziać się nie może. Odbywająca się obecnie przemiana w organizacyi cechów, jest zarazem najwłaściwszą porą do obmyślenia czegoś stanowczego w powyższym przedmiocie.

— *Czas* donosi o projekcie zawiązania towarzystwa obywateli rzeszowskich, p. t. „Spółka komisowa rolników w Rzeszowie.” Projekt ten jest osnowany w części na ustawie Domu zleceń rolników płockich, w bardzo ważnych jednak punktach od niego się różni i wprowadza odmienne zasady, a te różnice i zmiany, poczęści odmiennym stosunkom odpowiednie, po części jednak są według *Czasu*, niekorzystne i niekonieczne.

— Korespondent paryzki *Czasu* donosi, że tegoroczne wystawy rolnicze, które się odbyły po prowincyach we Francyi, były świetniejsze od dawniejszych.

— Dowiadujemy się z Czasu, że w ciągu zeszłego roku (1859), wydarzyło się na kolejach żelaznych austryackich 83 przypadków śmierci, pomiędzy temi 3 samobójstwa, rannych było 62 osób, a oprócz tego przez zetknięcie się z sobą i wybuch pociągów pod Metterdorf i Weroną 23 wojskowych austryackich poniosło śmierć, a 193 poranionych zostało.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 328, wyjechało 355.

— Wczoraj w teatrze Wielkim po balecie Dwaj Złodzieje, przywołana panna Dylewska, oraz pp. Popiel 2-kroć, Meunier, Kwiatkowski i Rządca.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

A N G L I A.

Ważność mowy powiedzianej przez lorda John Russell, na posiedzeniu Izby niższej w czwartek wieczorem, zmusza nas przetłumaczyć ją, ze stenografowanego sprawozdania *Times'a*, i dopełnić tym sposobem wyciąg, który wczoraj podaliśmy.

Lord J. Russell. Posiadłości znaczne w Marsala, są własnością poddanych angielskich; gdy powstanie Sycylii stało się niechybnem, domagali się oni zaraz od Foreingn-Office i od admirała Fanschawe, dowódzcy na morzu Śródziemnem, wysłania okrętów do Marsala, dla obrony swych osób i posiadłości. W skutek tych żądań wysłano do Marsala dwa statki *Nieustraszony* i *Arago*. Zaledwie pierwszy z nich zdążył przypłynąć na miejsce przeznaczenia, już przybyły statki handlowe, wiozące wojsko Garibaldego, które natychmiast wylądowywało. Dwa okręta wojenne neapolitańskie zbliżyły się również, lecz wstrzymały się od strzelania do sił najezdniczych, chociaż mogły to czynić.

Nie twierdzę, niewiedząc co następnie mówiono, jakoby okręta angielskie nie przeszkadzały okrętom neapolitańskim strzelać, lecz utrzymuję, że chociaż miały sposobność strzelania do okrętów i ludzi Garibaldego, tego jednakże nie uczyniły, skoro zaś ludzie weszli na ląd i statki kupieckie, wysadziły już całe wojsko Garibaldego, wtedy oficer dowodzący statkiem neapolitańskim, prosił o wysłanie barki angielskiej, w celu zatrzymania statków kupieckich. Oficer angielski kapitan Marryat, bardzo słusznie, tego nie uczynił (Słuchajcie! Słuchajcie.) Nie miał on bowiem żadnej instrukcyi, upoważniających go do chwytania tych statków. Instrukcye jego kazały mu być w konsekwencyi z polityką rządu angielskiego; zachować najściślejszą neutralności, w tem starciu (Słuchajcie! Słuchajcie!) Dla tego to oficer ten chociaż nie zaprzecza twierdzeniu wprost (nie wiedząc co utrzymywano), że okręty jego przez to że stały na kotwicy, przeszkadzały strzelać okrętowi neapolitańskiemu, to my jednakże z jego własnych doniesień wnosimy, że twierdzenie to jest mylnem.

Zdaje się, że kapitan neapolitański zażądał odwołania oficerów angielskich znajdujących się w mieście i w tym celu wywiesił stosowny sygnał, gdy zaś oficerowie ci wrócili do swych statków, wtedy okręta neapolitańskie, zaczęły dawać ognia do miasta.

Okoliczność ta powinna być uważana, za czyn grzeczności międzynarodowej ze strony kapitana neapolitańskiego, lecz nie wynika z tego, że okręta angielskie stanęły mu na drodze do dawania ognia. Nie zdaje się wcale, aby oficerowie angielscy jakimkolwiekbądź sposobem przekroczyli swą powinność. Oni byli tam w celu popierania interesów angielskich, nad to nic też innego nie zrobili.

Teraz zaś co do kwestyi, która nas głównie zajmuje, powiem że nie przypominam sobie żadnego wypadku, w którymby proces wystosowany z podobnej okoliczności, miał się skończyć wyrokiem potępiającym.

Nie przypominam sobie żadnego wygranego procesu, wytoczonego osobom czynnie wspierającym insurekcye i wojny w innych państwach. Jest kraj, z powodu którego, ja wraz z wielu bardzo dystyngowanemi osobami, znajdowałem się w podobnem położeniu. Chce tu mówić o powstaniu w Grecyi. Działaliśmy otwarcie... Nie sądzę aby w tamtej epoce prześladowano nas ze zbytnią gorliwością i rzeczywiście nie byłem wcale więzionym za moje postępowanie w tej sprawie.

Nakoniec kwestya prawa pospolitego nie jest dostatecznie rozwiązaną, trzebaby głębokiego zastanowienia się, aby rząd mógł uznać się za umocnionego do interweniowania. I zresztą istnieją znacznie różnice w opinii w tej kwestyi. Jedni mówią. „To rzecz straszna, podtrzymywać wojnę przeciwko królowi Obojga Sycylii i propagować powstania przeciw jego władzy.” Lecz z drugiej strony mówią inni: „Nie jestto tak złe, lecz straszną jest rzeczą iść na pomoc Papieżowi. To zbrodnia.” Lecz, jeżeli badacie kwestyą powstania i prawa międzynarodowego, należy oddzielać jedną od drugiej. To nie jest ruch podobny, jak Walkera w Ameryce południowej, który starał się zawładnąć terytoryum, bez wznioślejszego celu nad interes egoisty. My wiemy, że nasze sympatye i sąd historyi, odróżnią flibustyerów i piratów, od patryotów i bohaterów.

Są wypadki, w których nie wystarcza powiedzieć, że Garibaldi jest człowiekiem walczącym przeciwko Monarsze którego powinniśmy szanować, albo, że Papież stara się utrzymać swą władzę przez środki nielegalne. Nie jest to już dostatecznem powiedzieć te kwestye tonem płynnym i deliberującym; kwestye te rozważane z punktu prawa, polityki i moralności, wymagają, aby były dojrzale ocenione, za nim da się naganę moralną albo pochwałę, tym którzy im hołdują. Pewnem to jest, że nie przyjmę zobowiązania na rząd, ścigania w tych okolicznościach ile razy, widzimy otwarcie pospolite prawo obrażanem, to wtenczas nowym obowiązkiem jest bez wątpienia zmusić do szanowania prawa. Gwałcenie zaś takiego prawa często trafia się. Również nie zobowiążę się nigdy, do ścigania tych, którzy zbierają składki dla posyłania ich później do Włoch.

P. Seymour wyraził zadziwienie jakie na nim sprawiła mowa sekretarza Foreing-Office. Chcę ja zwrócić uwagę na rozmowę którą usłyszałem obok mnie na ławce. Jeden z moich przyjaciół rzekł do jednego z szanownych członków „Jesteś zapewne za nieinterwencyą, co myślisz o mowie szlachetnego lorda? Odpowiedź była taka: zdaje mi się że trzymał pochodnię.” Słowa te wyrzeczone były przez człowieka umiarkowanego, który trzyma z rządem. Szlachetny lord wyraził opinią bardzo jasną o kwestyi i mówił wyrazami bardzo zachęcającemi dla tych, którzy zdecydowali się wspierać Garibaldego.

Lord J. Russell. Nie sformułowałem opinii wcale. Powiedziałem, że każda kwestya potrzebuje być zbadaną, wedle właściwych jej zasad, lecz nie dałem żadnej opinii.

M. Seymour. Jeżeli dobrze zrozumiałem, szlachetny lordzie przyrównałeś Garibaldego do Wilhelma IIIgo.

Lold J. Russel. Nie! przyrównałem Walkera do Wilhelma IIIgo, a nie Garibaldego.

M. Seymour. Myślałem na pewno, i sądzę, że reszta członków, myśli tak jak ja, że ton mowy szlachetnego lorda, skierowany był do zachęcenia powstania sycylijskiego.

Teraz zdaje się jednakże, że to nie było zamiarem szlachetnego lorda.

Sądzę, że rząd tego kraju powinien trzymać się polityki nieinterwencyi.

Jeżeli zachęcać będziemy flibustyerów, w myśli że działamy na korzyść wolności, przyjdzie czas, że taż sama doktryna, obróconą zostanie przeciwko nam.

Zgadzam się z tymi, którzy mniemają, że jeżeli, uda się Garibaldemu, owładnąć Sycylią będzie mógł on ustanowić tam rząd lepszy jak neapolitański; lecz ponieważ widzimy trudności, które ma w odebraniu Sycylii rządowi Neapolitańskiemu; i komplikacye europejskie, które z kolei nastąpią, życząc najgorętszej Sycylii, otrzymania lepszego rządu; pragniemy, aby nie była odebrana, prawnym posiadaczom. *(Patrie)*

AUSTRYA.

Od pewnego czasu niegrzeczności, jakieś niezwykłe, i trudno odgadnąć skąd przywiezione sans-fason zagnieździło się u nas. Iść sobie prosto przez ulicę, niezważając na przechodniów, choćby to nawet były kobiety, lub osoby w wieku, potrącać przechodniów i t. p. stało się u nas rzeczą bardzo zwyczajną.

W bardzo wielu nawet sklepach, sprzedający dość poufale obchodzą się z kupującymi, dając z lekka do zrozumienia, że im łaskę robią sprzedając towary po dość wysokich cenach.

Klassa niższa, używa dla wyrażenia swoich uczuć, niezbyt dźwięcznie i wyszukanie brzmiących wyrazów, obsypuje się niemi przy każdej sposobności dość obficie. A nawet wyższa klassa, czyli surdutowcy, także czasami dozwalają sobie tej małej przyjemności, nie zważając bynajmniej na miejsce i osoby, w których obecności to się dzieje. I tak np. wczoraj byliśmy świadkami podobnego zajścia na banhofie kolei żelaznej. Jakiś jegomość odprowadzający kogoś na kolej, rozsiadł się na krześle w pokoju pasażerskim niedaleko od drzwi wchodowych, wtem wszedł drugi jegomość; sądząc z ubioru, był to podróżny, przez prędkość nie zamknął drzwi za sobą; pierwszemu jegomości to się niepodobało i w wyrazach niezbyt dobranych i wypowiedzianych tonem, bardzo wyniosłym, poprosił drugiego o zamknięcie. Natychmiast nastąpiła wymiana podobnych wyrazów i wyrażeń z obu stron, w obec tłumnej otaczającej, obu zapaśników, publiczności. Oto skutki tej nowoczesnej mody.

FRANCYA.

W przedmiocie rozgraniczenia między nowemi posiadłościami francuzkiemi z Piemontem, korespondent Paryzki do *Indépendance Belge* pod d. 20 maja mówi:

Dowiaduję się, że wszystko już jest ostatecznie załatwionem między rządem francuzkim i sardyńskim, w przedmiocie oznaczenia granicy sabaudzkiej i nicejskiej. Trudności o których wam mówiłem, trudności rzeczywiste chociaż nie będące w stanie wywołać zerwania stosunków między obydwoma rządami, zostały usunięte w skutek ustępstw zrobionych w imieniu rządu cesarskiego, które zdaje się pojmować, że umiarkowanie powinno być udziałem silniejszego.

Depesza telegraficzna, która doniosła o zgodzie Austryi, Pruss i Anglii, wywołanej postawą Francyi i Rossyi, w kwestyi wschodniej została zaprzeczoną przez depeszę wiedeńską. Zaprzeczenia tego nie można uważać za stanowcze, ponieważ w sferach dyplomatycznych jest zwyczajem zaprzeczać rzeczom, które nie noszą na sobie cechy faktów spełnionych.

SZWAJCARYA.

Wśród tylu pierwszorzędnych spraw toczących się w Europie, Szwajcarya nie przestaje dopraszać się głosem wołającego na puszczy, protekcyi przeciwko gwałtom (mniemanym) Francyi. Z powodu braku miejsca nie umieszczaliśmy wielolicznych odpowiedzi gabinetów: petersburgskiego, madryckiego, lizbońskiego i t. d., na błagania Szwajcaryi i zebranie konferencyi. Odpowiedzi te wtreści są jednakowe i dla tego czytelnicy z jednej będą mogli nabrać wiadomości o wszystkich. W ogóle zaś przyjęliśmy za zasadę donosić tylko o ważniejszych zdarzeniach w tej sprawie i dla tego umieszczamy depeszę wiedeńską do dzienników angielskich, jako wykazującą zamiary Austryi, na którą wiele Szwajcarya liczyła, i której zdanie w tym razie mogło mieć przeważne znaczenie.

Wiedeń, 18 maja. W skutku oświadczenia Francyi, że nie będzie przeciwną zebraniu konferencyi w celu zbadania, w jaki sposób dałyby się pogodzić gwarancye zawarowane w art. 92 aktu finalnego wiedeńskiego z traktatem z 24 marca 1860, dotyczącym ustąpienia Sabaudyi, gabinet angielski zakomunikował poufnie dworom północnym projekt, według którego Francya odstąpiłaby na rzecz Szwajcaryi część okręgów Chablais i Faucigny, potrzebną dla zapewnienia Szwajcaryi posiadania jeziora Genewskiego, którego neutralność była objawiona i poręczoną.

„Austrya wezwana przez gabinet angielski o wyjawienie swej opinii co do tego projektu, uważała przedewszystkiem za konieczne odnieść się do Paryża, dla przekonania się jak dalece Francya zgodziłaby się na rozbiór Sabaudyi.”

„Po nabyciu pewności, że dwór tuileryjski nie zezwoliłby na jakiekolwiek ustępstwo terytoryum sabaudzkiego, gabinet austryacki chciał wymiarkować czy Anglia i Szwajcarya postanowiły doprowadzić ten projekt do skutku, choćby kosztem wojny z Francyą. Austrya jest przekonana, że Anglia i Szwajcarya zanadto dbają o utrzymanie w świecie pokoju, aby go narażać miały z powodu przyłączenia Sabaudyi. W takich okolicznościach hrabia Rechberg oświadczył, że projekt Anglii niema możliwości udania się, ponieważ nie będzie poparty ani przez Rossyą ani przez Austryą, a rozbije się o nieunikniony opór Francyi. *(Jour. d. Deb.)*

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Wszystkie wiadomości świeże wykazują jawnie, że rozstrzygająca się sprawa narodowości włoskiej i między narodowych europejskieh interesów, obecnie jest w epoce co raz wyraźniejszego wyjaśniania stosunku, w jakim się znajdują mocarstwa europejskie, względem ważnych zadań, rozwiązujących się na różnych punktach Europy. Aby więc uniknąć powtarzania się, powiemy tylko, że Sardynia gromadzi flotę swoją, i czynnie przygotowuje się do wystąpienia (zapewne nie przeciw Garibaldemu); że potwierdza się zewsząd wiadomość o rozbiciu małego oddziału z korpusu Garibaldego, przy grotach Montefiascone przez pułkownika papiezkiej żandarmeryi p. Pimodan, a zatem terytoryum państwa Kościelnego nie było szanowane, i wypadek ten umacnia przekonanie, że prowincye państwa tego wchodzą w plan nowej wojny narodowej, która wedle słów jej bohatera ma od razu do skutku przyprowadzić stworzenie jednego państwa włoskiego; że nareszcie ustępstwa neapolitańskiego rządu, robione dla sycylijskich poddanych, nie tylko nie osiągają zamierzonego celu, ale nawet wprost przeciwny wywołują skutek, bo depesze dzisiejsze mówią, że zapał mieszkańców Palermo, okazywany w ciągłych demonstrancyach, dochodzi do najwyższego stopnia.

Zanim zaś w dalszym ciągu powiemy o równem także wyjaśnieniu stosunków co do innej sprawy europejskiej, porzucając sprawę włoską, należy wspomnieć o wypadku który w tych dniach narażał ją na stratę znakomitej podpory, jaką znalazła w rządzie angielskim. Izba lordów większością 89 głosów oświadczyła się przeciw rządowemu projektowi zniesienia podatku od papieru. Ztąd wynikała niepewność czy gabinet wotum to będzie uważać za porażkę poniesioną na politycznym gruncie, w skutek której powinien podać się do dymisyi, czy też za małoznaczącą modyfikacyą budżetu.

Pierwsze przypuszczenie wprowadzałoby do rządu stronnictwo torysów, mało co mniej sprzyjające Austryi, jak dzisiejszy gabinet Włochom. Niepewność jednakże w tym tak ważnym dla Półwyspu razie nie długo trwała. Wystąpienia lorda Palmerstona w Izbie niższej pokazują, że nieprzychylne wotum jest uważane przez gabinet, jako antagonizm między Izbą lordów i gmin, a doniesienie *Morning-Post'a* (organ lorda Palmerstona), że podatek od papieru zostaje utrzymany, pokazują, że gabinet nie uważa się za zwyciężony, i dalej z pociechą Włochów ster rządu Wielkiej Brytanii, zatrzyma w swym ręku.

Co do kwestyi wschodniej, znajdujemy się dziś w obec dwóch depesz, dziwnie do siebie przypadających. Jedna z Paryża donosi, że tamtejszy ambasador turecki zaprotestował przeciw wszelkim śledztwom państw, co do stanu chrześcian w Turcyi, jako czyniącym ujmę najwyższej władzy sułtana; druga zaś z Berlina, donosi, że Anglia nie zgodziła się jeszcze na zebranie konferencyi w przedmiocie kwestyi wschodniej.

Turyn, 21 maja, wieczór. Izba deputowanych potwierdziła na wczorajszem zebraniu traktat Züricki, większością 216 głosów przeciw 16.

Deputowany Bora, złożył swój raport odnoszący się do traktatu 24 marca, ustępują-

cego Sabaudyą i hrabstwo nicejskie Francyi. Raport ten czyni wniosek o zamienienie tego projektu w moc prawa.

Minister przedstawił Izbom projekta do prawa, ogłaszającego w Toskanii postanowienia o prassie i gwardyi narodowej.

Na giełdzie renta podniosła się do 82—25, 82—50.

Turyn, 21 maja. W potyczce, która miała miejsce 16-go w Sycylii przy Calatafini, wojsko Garibaldego zmusiło Neapolitańczyków do ucieczki.

Jenerał włoski, jak mniemają, powinien się był znajdować 19go w Portenico.

Wojsko Garibaldego rozłożyło się w półkole pod Palermo.

Wielka demoralizacya panuje w wojsku neapolitańskiem i między urzędnikami.

Entuzyazm mieszkańców doszedł do najwyższego stopnia.

Turyn, 22 maja. Otrzymujemy nowiny z Palermo z 20go maja. Jenerał Lanza, przybył tu w charakterze komisarza nadzwyczajnego króla. Przeszłej środy powstańcy odnieśli wielkie zwycięztwo. Garibaldi powinienby dzisiaj przybyć do Portenico, gdzie kilka oddziałów z głębi wyspy, przyłączy się do niego.

Turyn, 23 maja. Depesza rządu neapolitańskiego donosząca o porażce powstańców pod Calatafini, jest zaprzeczoną.

Wiadomości z Palermo z 18go, mówią przeciwnie, że wojska królewskie opuściły zupełnie prowincye Trapani i Palermo, aby cofnąć się w najzupełniejszym bezładzie do Palermo.

Prowicye opuszczone przez wojska najzupełniej powstały. Trzy tysiące powstańców połączyło się z korpusem ochotników Garibaldego.

Wykopano fossy na około Palermo, w celu obrony miasta. Entuzyazm panuje wszędzie.

Depesze z Neapolu z 20go mówią, że rozeszła się pogłoska w tem mieście, iż część Palermo jest w mocy mieszkańców.

Marsylia, 21 maja. Jenerał Lamoricière powrócił do Rzymu 13go. Wyprawił nazajutrz pułk drugi piechoty, z dwoma armatami i oddziałem żandarmów konnych.

Ruch ten spowodowany został poruszeniami ochotników Garibaldego, wyszłych z Genui i Livorno ku Orbitello.

Wieść o tych poruszeniach wywołała w Rzymie żywą agitacyą.

Rząd papiezki organizuje gwardye miejskie we wszystkich prowincyach, dla utrzymania porządku.

W Rzymie wiedzą, że wymarsz wojsk francuzkich jest zdecydowany, lecz sądzą że będzie odroczony.

Genua, 21 maja. Corriere Mercantile z 19 donosi: Flota sardyńska została ściągniętą do Cagliari; dwa parowce Governolo i Anthion zostały z Sycylii odwołane, dla przyłączenia ich do floty; okręta żaglowe Asardo i Delfino 18 już odeszły do Cagliari.

Genua, 18 maja. Do Palermo przybyło 3000 ludzi królewskiego wojska.

Bononia 18 maja. Dwustu sześćdziesięciu dezerterów z korpusu Rozetti, mających zamiar przyłączyć się do oddziału Garibaldego, zatrzymano między Bononią i Ferrarą.

Sztokolm, 20 maja. Wniosek królewski, według którego, wygnanie i inne kary, za porzucenie panującej religii zniesione być mają, został przyjęty.

Berlin, 21 maja. Anglia dotąd niedała jeszcze swego przyzwolenia na konferencye w kwestyi wschodniej.

Londyn, 22 maja. Times dzisiejszy donosi, że powstańcy Garibaldego znieśli do szczętu wojska królewskie pod Palermo. Poseł francuzki w Stambule Lavalette przyjmowany był uroczyście przez sułtana.

Według tejże samej gazety jenerał Fanti wydał reskrypt, podług którego wszyscy młodzi ludzie wezwani do służby; kontyngens ustawiono na 10,000. W Toskanii bowiem i jednej części Emilii pobór już miał miejsce.

Londyn, 22 maja (wieczorem). Bióro Wolfa: Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższej zapowiedział lord Palmerston, iż zaproponuje komissyą do zbadania w archivach Izby wyższej, jak to poprzednio miało miejsce, co do postępowania względem wotum o podatku od papieru. Rząd nie życzy sobie ani jednego kroku uczynić kióryby mógł doprowadzić do antogonizmu między Izbami.

(*Nord, Ind. Belge.*)

Wiadomości handlowe.

Ceny targowe Warszawskie,
z dnia 24 *maja* 1860 *roku, płacono:*

Produkta.	za czetwert rs.	kop.	za korzec rs.	kop.
Żyta	6	$\frac{1}{2}$	3	66
Pszenicy	10	70	6	$52\frac{1}{2}$
Grochu polnego	—	—	—	—
Gryki	—	—	—	—
Jęczmienia	5	41	3	30
Owsa	4	$28\frac{1}{2}$	2	61
Kartofle	1	$84\frac{1}{2}$	1	12
Kasza jaglana	—	—	—	—
„ gryczana	—	—	—	—
„ „ drobnej	—	—	—	—
„ jęczmienna	7	$50\frac{1}{2}$	4	$57\frac{1}{2}$
za pud.	rub. sr.		kop.	
Mąka pszenna przednia	—		—	
„ „ zwycz.	—		—	
„ żytnia pytłowa	—		—	
„ gryczana	—		63	
Słoma	—		36	
Siano	—		43	
Masło	9		80	

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-tej od rs. 1 k. $94\frac{1}{2}$ do rs. 1 k. $97\frac{1}{2}$, za garniec od kop. $63\frac{1}{2}$ do kop. $64\frac{1}{2}$.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin, 24 maja 1860 r.		płacą:	
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	$94\frac{3}{4}$	rub. rs.
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	105	
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	$84\frac{1}{2}$	
„ Listy Zastawne	„ „ 90	$87\frac{3}{4}$	talarów pruskich
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	$88\frac{3}{4}$	
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	$88\frac{3}{8}$	
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	$96\frac{7}{8}$	
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	$6.17\frac{7}{8}$	
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	$79\frac{1}{2}$	
„ Hamburg „ 2 „	„ 300 mrc	$150\frac{1}{2}$	
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	$73\frac{5}{8}$	
Wiedeń.		zł. reńs:	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	133 —	
Akcye Kredytu Ruchomego	„ 200 zł.r.	183 80	
Paryż.		dają:	fran.
3% Renta	za 100 fr.	— —	
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	— —	

Dep. telegr. Zyto w Berlinie na dostawę w miejscu $46\frac{1}{2}$ tal., na jesienną dostawę $46\frac{3}{4}$ za winspel.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

H. Europejski. Orsetti Wilhelm, dzied. dóbr z Byszewa; Fon der Briggen Michał, ods. kap. z Głuchowa; Babkin Aleks. rad. hon. z Bielska; Mikłaszewski Michał, kol. ases. z Starodub; Domher Aleks. obyw. z Lublina; Ussimow Płaton, ods. kornet z Moskwy; Sopołowicz Alexiej, porucz. z Petersburga; Raczyński Adam, dymis. oficer W. P. z Woli Gałęzow.; Raczyński Edward, obyw. z Woli Gałęzow.; Pawłów Aleks, Rz. R. St. z Petersburga; Rościszewski Teodor, kan. prawa z Petersburga; Górecki Ignacy, dz. dóbr z Łęczna; Hesse Abram, Szwedzki pod. i Hoffman Karol, Frieberg Fram, Lundgren Karol, Grohman Jan, fabrykanci z Norrkoping w Szwecyi; Brzozowski Jan i Brzozowski Karol, syn. obyw. z Płocka; Stobocki Konst., obyw. z Płocka.

H. Rzymski. Schmidt Fejnrych z żoną Anną, i synem Aleksandrem, artysta muzyk. z Moskwy; Andresów półk. z Kałuszyna; Popowic kapit. Austryac. z Wiednia; Stojowski Hipolit, obyw. z Krosocina.

H. Lipski. Owczarski Aleksander. dzied, z Łaszowa; Żachert Edward, dzied. z Golic; Strzembosz Julian, obyw. z Długiego; Miketta Alojzy, obyw. z Rogolina; Fraczykiewicz X. proboszcz z Mszczonowa; Skonieczny Lud. pełn. dóbr z Szreńska; Płużawski Leon; adminstr. dóbr z Borkowie.

TEATR WIELKI. Jutro: *Halka.*

w Drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 13 (25) maja 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*